

Inspiracje marksistowskie w twórczości Mariana Małowista

Pojęcie „marksizm” i przymiotnik „marksistowski” funkcjonują zarówno w języku potocznym, jak i w naukowym w różnych znaczeniach. U podstaw tego wielorakiego rozumienia leży dwoistość, na którą – za Stanisławem Ossowskim – zwracał uwagę Jerzy Szacki, pisząc, że doktryna Marksa pełni dwie funkcje: „naukową i religijną w Durkheimowskim sensie tego słowa”¹. Jako doktryna naukowa miała realny wpływ na kształt nauk społecznych, w tym historii gospodarczej.

System filozoficzny wymyślony przez Karola Marksa na różnych etapach swojego rozwoju podlegał zmianom i deformacjom. Zwykliśmy dostrzegać ten proces udoskonalania doktryny, przejmując stalinowską kliszę jej rozwoju, a więc myśl Karola Marksa rozwinął najpierw Fryderyk Engels, następnie Włodzimierz Lenin, by zamknąć listę kontynuatorów na Józefie Stalinie. Można jednak widzieć to zagadnienie także inaczej, wymieniając zupełnie subiektywnie wybranych myślicieli marksistowskich, żyjących w różnych czasach i państwach o odmiennych systemach politycznych, np. Karola Kautsky’ego, Gieorgija Plechanowa, Antonia Gramsciego, György Lukácsa, Herberta Marcuse’a, aż po Slavoję Žižka, zwracając uwagę na wielokierunkowość rozwoju, a nawet wielonurtowość tego ruchu filozoficznego. Nie wydaje się, by czyniło to z marksizmu system nieczytelny, jednak warto pamiętać o tym zróżnicowaniu. Także w związku z politycznymi doświadczeniami XX w. pojęcie marksizmu nabrało, choćby w dyskusjach historyków, znaczenia pejoratywnego. Używane bywa w języku potocznym, jednak zazwyczaj chodzi o określenie w wymiarze ideologicznym i to w jego zwulgaryzowanej wersji, a więc „marksistowski” znaczy tyle co „komunistyczny” czy nawet „stalinowski”.

Historycy PRL, odnosząc się do dziejów humanistyki, często wpadają w pułapkę tej dwuznaczności. Efektem tego jest wymienienie jako marksistów z jednej strony historyków dziejów gospodarczych, którzy w większym lub mniejszym stopniu odwoływali się do materializmu historycznego, np. Witolda Kuli (1916–1988), Mariana Małowista (1909–1988) czy Jerzego Topolskiego (1928–1998), a z drugiej strony historyków partyjnych głównie zajmujących się historią polityczną i najnowszą: Żanny Kormanowej (1900–1988), Tadeusza Daniszewskiego (1904–1969), Władysława Góry (ur. 1918). Rozumienie marksizmu w nauce historycznej Polski Ludowej również było niejednoznaczne, nawet w odniesieniu wyłącznie do dziejów historiografii gospodarczej. Barwnym przykładem (z perspektywy lat trzydziestu!) jest tu polemika Jerzego Topolskiego z Witoldem Kulą. Kula, przygotowując w 1956 r. tom tekstów Jana Rutkowskiego (1886–1949), we wstępie do tego tomu odmówił poznańskiemu uczoneму stosowania przez niego metody materializmu historycznego². W 1986 r. Jerzy Topolski w biografii intelektualnej Jana Rutkowskiego sceptycznie odniósł się do tezy Witolda Kuli, natomiast sam stanął na stanowisku, że jego koncepcje w podstawowych założeniach zbiegały się z materializmem historycznym³. Ten drobny przykład obrazuje, jak bardzo zmieniała się interpretacja historiografii gospodarczej

¹ J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, Warszawa 2006, s. 212.

² W. Kula, *Wstęp* [w:] J. Rutkowski, *Studia z dziejów wsi polskiej XVI–XVIII w.*, Warszawa 1956, s. 16.

³ J. Topolski, *O nowy model historii. Jan Rutkowski (1886–1949)*, Warszawa 1986, s. 245–246.

w stosunkowo krótkim okresie. Współcześnie możliwości interpretacyjne – nieskażone „jedynie słuszną ideologią” i ewentualnymi ingerencjami cenzury – są znacznie szersze.

Marian Małowist był historykiem społeczno-gospodarczym i uczonym światowego formatu. Najdonioślejszym tego przejawem był jego wpływ na poglądy pierwszoligowych uczonych w skali światowej⁴ oraz aktualność jego prac, czego dowodzi tom jego tekstów niedawno opublikowany w prestiżowym wydawnictwie Brill⁵ czy wznowienie jednej z jego prac po przeszło trzydziestu latach⁶. Urodził się 19 grudnia 1909 r. w Łodzi w zasymilowanej rodzinie żydowskiej. Jego ojciec Jakub był lekarzem i społecznikiem. Wrażliwość społeczną Małowista ukształtował obraz przemysłowej Łodzi początku XX w., gdzie nędza robotników kontrastowała z luksusem właścicieli fabryk. Jego lewicowy światopogląd ujawnił się bardzo wcześnie, jeszcze w czasach łódzkich, kilka lat przed podjęciem przez niego studiów na Uniwersytecie Warszawskim w 1927 r. Wówczas – jako gimnazjalista – najbardziej w ciągu całego życia zaangażował się politycznie – wstąpił do Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej. Jak wspominał, w okresie studenckim, a więc w latach 1927–1931, aktywność polityczna ustąpiła na rzecz pasji naukowych i przestał uczestniczyć w zebraniach młodzieży komunistycznej. Owo zajęcie się nauką stanowiło też pretekst, by rozluźnić więzy ze środowiskiem komunistycznym. Sam w udzielonym na krótko przed śmiercią wywiadzie wspominał, że na tę decyzję wpłynął sceptycyzm wobec ówczesnej linii partii. Jego przedwojenny światopogląd scharakteryzował Włodzimierz Lengauer (ur. 1949, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, historyk dziejów starożytnych): „On był związany z trockistowskim skrzydłem i czuł, że oni przegrywają, widział, że w polskim ruchu komunistycznym zwycięża prąd radziecko-stalinowski, [...] a do ZSRR miał zawsze niechętny stosunek”⁷. Pozostały jednak przyjaźnie. Wśród najbliższych znajomych Małowista w okresie przedwojennym byli historycy o lewicowym światopoglądzie – przede wszystkim Maksymilian Meloch (1905–1941?). Wtedy również przyjaźnił się z młodym prawnikiem, o którym zrobiło się głośniejszą parę lat po wojnie – Anatolem Fejginem (1909–2003).

W historiografii polskiej Marian Małowist jest postrzegany jako historyk marksista. Czy słusznie, to niewątpliwie zależy od tego, jak rozumie się określenie „marksista”. W 1992 r. Bronisław Geremek (1932–2008) wspominał: „Małowist był moim mistrzem marksistowskim, który nigdy nie należał do partii komunistycznej i odmówił wstąpienia do niej po wojnie. [...] Marksizm uważał za teorię żywą i otwartą, zarówno w oglądzie świata, który go otaczał, jak i w odniesieniu do przeszłości, którą badał. To uchroniło mnie, być może, od tego skostniałego marksizmu, skażonego zakłamaniami i duchem śmierci, rozpowszechnianego w dyskursie oficjalnym”⁸. Celina Bobińska⁹, usprawiedliwiająca swoją nieobecność na jubileuszu Mariana Małowista obchodzonym w 1973 r. na UW, przysłała telegram, w którym pisała: „najlepsze życzenia jednemu z twórców marksistowskiej historiografii po wojnie”¹⁰. Z kolei Anna Sosnowska, badaczka historiografii powojennej, pisała w 2004 r.: „Małowist, choć należał do organizacji komunistycznej (Związek Młodzieży Komunistycznej) tylko we wczesnej młodości, przez całe życie czerpał inspirację

⁴ I. Wallerstein, *The Modern World System*, t. 1, New York 1974, s. IX.

⁵ Zob. M. Małowist, *Western Europe, Eastern Europe and World Development, 13th – 18th Centuries*, red. J. Batou, H. Szlajfer, Leiden 2010.

⁶ Zob. M. Małowist, *Wschód a Zachód Europy w XIII–XVI w.*, wyd. 1, Warszawa 1973, wyd. 2, Warszawa 2006.

⁷ Nieautoryzowana rozmowa z Włodzimierzem Lengauerem, 18 X 2009 r.

⁸ G. DUBY, B. GEREMEK, *Wspólne pasje*, przeł. T. Sadowska, Warszawa 1995, s. 23.

⁹ Celina Bobińska (1913–1997), historyczka dziejów nowożytnych. Zajmowała się głównie dziejami gospodarczymi oraz metodologią historii. Absolwentka Uniwersytetu Moskiewskiego. Od 1950 r. wykładowczyni na Uniwersytecie Jagiellońskim. Od 1945 r. należała do PPR, następnie PZPR. Z punktu widzenia marksistowskiej metodologii historii szczególnie istotne znaczenie ma jej praca pt. *Historyk, fakt, metoda*, Warszawa 1964.

¹⁰ Archiwum PAN, Materiały Mariana Małowista, III-292, t. 3, [b.p.].

z marksistowskiej teorii rozwoju, a politycznie popierał komunistyczną próbę stworzenia alternatywnego do kapitalistycznego bloku gospodarczego. Jego model interpretacyjny, jak już wspomniałam, wyrastał z wizji historii, w której aktorzy dzielili się na konkwestatorów i podbitych, rozwijających się i wyzyskiwanych, bogatych i biednych. Jego poglądy gospodarcze, a także ogólnokulturowe, tworzą dość spójny system lewicowy¹¹. Te trzy wypowiedzi, wygłoszone w różnych czasach przez uczonych różnych pokoleń, mają zupełnie inny wydźwięk. Zapewne co innego oznacza określenie „marksistowski” dla Bronisława Geremka, co innego dla Celiny Bobińskiej, jeszcze inaczej interpretuje je Anna Sosnowska. Niewykluczone, że każdy z nich ma rację, jednak do każdej z tych wypowiedzi należałoby zastosować inny klucz.

Wróćmy zatem do pytania: na ile Marian Małowist był marksistą? Jego naukowymi mistrzami byli Marcei Handelsman (1882–1945) i Stefan Czarnowski (1879–1937). Mieli oni ogromny wpływ na jego poglądy naukowe, ale jednak nie na zainteresowania badawcze. Można śmiało przypuszczać, że Czarnowskiemu zawdzięczał pewne ukierunkowanie w sposobie myślenia o społeczeństwie, co mogło lokować go po lewej stronie ówczesnej sceny intelektualnej. Natomiast Handelsman, który pod wieloma względami – nie tylko politycznymi – uznawany był za liberała (Małowist swoją pracę magisterską i doktorską z okresu wczesnonowożytnego napisał na jego seminarium poświęconym problematyce XIX-wiecznej), przede wszystkim przygotował go pod względem warsztatowym, ale też zainspirował twórczością Henri Pirenne’a (1862–1935)¹², co odegrało bardzo istotną rolę w ukształtowaniu Małowista jako przyszłego profesora nauki historycznej. Chyba żaden inny historyk nie miał na niego tak ogromnego wpływu. Podkreślam to dlatego, że pośrednio przez Pirenne’a Małowist mógł zbliżyć się do marksistowskiej teorii historii. Wówczas marksiści, choćby Michaił Pokrowski (1868–1932, historyk rosyjski, czołowy historyk marksistowski po rewolucji październikowej w ZSRR, twórca całościowej interpretacji historii Rosji wg założeń filozofii marksistowskiej), z którego poglądami ostatecznie rozprawiono się w stalinizmie, również chętnie do niego nawiązywali.

W samym zainteresowaniu historią gospodarczą można dostrzec wpływ marksizmu (choć nie zawsze tak musiało być). Bycie marksistą w przypadku historiografii gospodarczej nie skazywało jednak na bycie oportunistą. Marian Małowist, co może dziwić z dzisiejszej perspektywy, po II wojnie światowej nigdy nie należał do PZPR ani żadnej innej partii. Natomiast w okresie stalinowskim robił wszystko, by chronić autonomię nauki w kraju zmierzającym do totalitaryzmu. Włączył się do gry, która ochroniła naukę historyczną w Polsce przed jej totalną przebudową na wzór radziecki. Kluczowe role odegrali w niej Tadeusz Manteuffel (1902–1970) i Aleksander Gieysztor (1916–1999), jednak warto też wspomnieć o istotnej roli Małowista, która może nie jest powszechnie znana. Wziął aktywny udział w I Konferencji Metodologicznej Historyków Polskich w Otwocku (XII 1951 – I 1952 r.). Choć samo to wydarzenie uchodzi za symbol stalinizacji nauki historycznej w Polsce, to grupie historyków skoncentrowanych wokół Manteuffla udało się przekonać do siebie goszczących tam uczonych z ZSRR¹³. Nie było to łatwe, bo mieli oni silną konkurencję ze strony dogmatyków, historyków silnie związanych z partią, tj. Żanny Kormanowej czy Tadeusza Daniszewskiego.

Referat Małowista na konferencji otwockiej nosił znamiona zideologizowania, był to jeden z dwóch jego tekstów, w których znajdziemy przypis do dzieł Stalina (drugi ukazał się w 1953 r.,

¹¹ A. Sosnowska, *Zrozumieć zacofanie. Spory historyków o Europę Wschodnią (1947–1994)*, Warszawa 2004, s. 108.

¹² Zob. M. Handelsman, *Henri Pirenne* [w:] *idem, Historycy. Portrety i profile*, Warszawa 1937, s. 153–157.

¹³ Zob. R. Stobiecki, *Pierwsza Konferencja Metodologiczna Historyków Polskich* [w:] *idem, Historiografia PRL. Ani dobra, ani mądra, ani piękna... ale skomplikowana*, Warszawa 2007, s. 96–116.

w numerze „Kwartalnika Historycznego” opublikowanym po śmierci Stalina¹⁴). Te cytaty, może nawet bardziej niż warstwa merytoryczna owych artykułów, określały Małowistę jako marksistę, co z kolei uprawniało go do podjęcia dialogu z władzami. Myślę, że tym też należy tłumaczyć jego przystąpienie do Zrzeszenia Historyków Marksistów, działającego z przerwami w latach 1948–1951, które, nawiasem mówiąc, nie odegrało istotnej roli w historiografii PRL, co po latach przyznawał sam Małowist: „jako jego uczestnik muszę stwierdzić, że był to od początku niemal twór martwy. W ciągu jego istnienia odbyły się w Warszawie nieliczne zebrania (dwa albo trzy), na których dyskutowano nad wygłaszanymi referatami, ale poza tym Stowarzyszenie nie przejawiało żadnej szerszej działalności, ani nie wywarło żadnego wpływu na sytuację”¹⁵.

Wiadomo, że gdy planowano utworzenie Instytutu Historii PAN, w pierwszych założeniach stanowiska kierownicze miały zostać obsadzone historykami nie tyle marksistowskimi, ile partyjnymi. Najpoważniejszym, forsowanym przez partię kandydatem na dyrektora była Natalia Gąsiorowska (1881–1963) – dokumentacja tych planów jest zachowana¹⁶. Realną propozycją, o której mówiono wówczas bardzo dużo i której najbardziej strona niepartyjna się obawiała, była kandydatura Żanny Kormanowej. Ostatecznie zresztą została ona jednym z wicedyrektorów (w aktach nie znalazłem żadnych śladów, by planowano ją obsadzić na stanowisku dyrektora). Tu pomocny okazał się kontakt z czasów przedwojennej aktywności Małowistę w łódzkim ruchu komunistycznym. Jego krewna, Maria Fuks¹⁷, w tamtym czasie pracownica Kancelarii Cywilnej Prezydenta Bolesława Bieruta, na prośbę Małowistę utorowała drogę delegacji (Gieysztor i Manteuffel) do Bieruta. Podjęli oni działania, dzięki którym historycy uzyskali możliwość znacznie swobodniejszej pracy, a dyrektorem utworzonego IH PAN został Tadeusz Manteuffel. Było to możliwe także dzięki dobrym notowaniom, jakie grupa Manteuffla i Małowistę uzyskała w oczach historyków radzieckich na konferencji otwockiej. Podsumowując ten okres, Małowistę mówił: „Nie wstąpiłem do partii, ale byłem marksistą i jako taki musiałem walczyć na dwa fronty, z jednej strony przeciw reakcyjnym historykom dawnego typu, z drugiej – przeciw stalinowcom”¹⁸. Małowistę sam określał się jako marksista zarówno w okresie stalinowskim, gdy taka deklaracja była formalnością i wręcz obowiązkiem, jak i mocno podkreślał to w 1986 r., choć zdecydowanie nie należał do sympatyków polityki władz PRL, o czym świadczyło choćby przystąpienie do Towarzystwa Kursów Naukowych. Był członkiem Rady Programowej TKN.

Metodologiczne rozważania i refleksje teoretyczno-historyczne zajmują w twórczości Małowistę niewiele miejsca. Nie pozostawił praktycznie żadnych tekstów poświęconych metodologii. Próżno by u niego szukać odwołań do prac metodologów, również tych, którzy budowali swoje rozważania na doktrynie materializmu historycznego, a więc m.in. Andrzeja Malewskiego, Jerzego Topolskiego, Celiny Bobińskiej czy Stanisława Kozyra-Kowalskiego. Jak przyznają uczniowie Małowistę, ich mistrz metodologii po prostu nie lubił i nie miał zaufania szczególnie do nowoczesnych rozwiązań metodologicznych. Marksizm objawia się bezpośrednio w jego twórczości naukowej. Jako historyk gospodarczy był marksistą, ale marksistą nieortodoksyjnym.

¹⁴ M. Małowist, *Zagadnienie kryzysu feudalizmu w XIV i XV w. w świetle najnowszych badań (próba krytyki)*, „Kwartalnik Historyczny” 1953, z. 1, s. 86–106.

¹⁵ *Idem*, *Kilka uwag do artykułu Piotra Hübnera*, „Przegląd Historyczny” 1987, z. 1, s. 486.

¹⁶ Zob. T.P. Rutkowski, *Nauki historyczne w Polsce 1944–1970. Zagadnienia polityczne i organizacyjne*, Warszawa 2007, s. 205.

¹⁷ Maria Fuks (ur. 1897 w Łodzi), działaczka komunistyczna. Od 1917 r. w SDKPiL, następnie w KPRP, potem KPP. Od 1920 r. przebywała w ZSRR, gdzie została członkinią WKP(b). W 1937 r. aresztowana i więziona w okresie stalinowskich czystek. Do Polski powróciła w 1947 r. Po powrocie pracowała w Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP. Od 1957 r. na rencie (AAN, Teczki osobowe, 1645, Maria Fuks; nieautoryzowany wywiad z Janem Kancewiczem, 27 XI 2009 r.).

¹⁸ *Marian Małowist o historii i historykach* [wywiad], „Res Publica” 1988, nr 7, s. 51.

Kategorycznie odrzucał teorię walki klas i to go jako marksistę dyskwalifikowało. W walkę klas nie wierzył i pojęcie to nie pojawiało się u niego nawet w tekstach z połowy lat pięćdziesiątych.

W twórczości Małowista nigdy teoria procesu historycznego nie dominowała nad rzetelną analizą źródeł. On oczywiście widział pewne wielkie problemy i miał koncepcje, które można by nazwać wizjami. Brzmi to zupełnie nienaukowo, ale trudno powiedzieć inaczej – on je po prostu wyczuwał. Przykładem jest tu dyskusja o przyczynach zacofania gospodarki polskiej, której efektem była jego praca *Studia z dziejów rzemiosła w okresie feudalizmu w Zachodniej Europie w XIV i XV wieku*¹⁹ i szereg prac jego ówczesnych doktorantów: Antoniego Mączaka (1928–2003)²⁰, Henryka Samsonowicza (ur. 1930)²¹, Marii Boguckiej (ur. 1929)²² i Benedykta Zientary (1928–1983)²³ poświęconych dziejom rzemiosł w Polsce przełomu średniowiecza i nowożytności, które dowodziły wcześniej zarysowanych koncepcji Małowista.

Inspiracje marksistowskie możemy znaleźć w jego zainteresowaniach przejściem od feudalizmu do kapitalizmu. Zajmował się wyjaśnianiem kryzysu feudalizmu, temu poświęcił kilka bardzo ważnych tekstów, tłumaczonych na wiele języków²⁴. Ten problem był też przedmiotem jego dyskusji ze Stanisławem Arnoldem (1895–1973) na wspomnianej już konferencji otwockiej, która niestety nie znalazła całkowitego odzwierciedlenia w opublikowanych potem materiałach²⁵. Antoni Mączak w rozmowie z Wojciechem Tygielskim (ur. 1953, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, historyk dziejów nowożytnych) wspominał, że w wydanych drukiem tekstach z konferencji „dyskusja Arnold–Małowist została całkowicie zniekształcona, czy wręcz odwrócona. Mianowicie Małowist, który w kameralnych rozmowach z nami był pewien słuszności swoich tez, miał tę słabość, że kiedy je przedstawiał w szerszym gronie, czynił to z takim mnóstwem zastrzeżeń, że główne tezy się rozmywały. [...] Natomiast Stanisław Arnold po pewnym czasie w trakcie dyskusji zrozumiał, że nie ma racji. W druku w praktyce przyjął tezy swojego oponenta, Małowista”²⁶.

Również z inspiracji marksistowskiej wyrastała metoda porównawcza, która jest czynnikiem integrującym w twórczości Mariana Małowista. Najważniejszym przykładem wydaje się tu praca z 1973 r. *Wschód a Zachód Europy w XIII–XVI w.* poświęcona zjawisku nierównomierności podziału gospodarki i struktur społecznych Europy. Ale jeśli ogarniemy cały dorobek Małowista, który zajmował się tak wieloma tematami, zobaczymy ten element integrujący, na który zwracał uwagę jego uczeń, Michał Tymowski (ur. 1941): „Marian Małowist zajmował się w całym swoim życiu problemem strefowości rozwoju i konfrontacji stref rozwiniętych i nierozwiniętych. Szukał problemów zacofania, nie tylko w wewnętrznych mechanizmach danego społeczeństwa, obszaru, gospodarki, ale szukał również pewnych mechanizmów (poprzez handel, który był główną domeną jego badań) różnicowania poziomów rozwoju i temp rozwoju obszarów bardziej i mniej rozwiniętych”²⁷. W tę problematykę wpisuje się już jego praca magisterska dotycząca handlu

¹⁹ Zob. M. Małowist, *Studia z dziejów rzemiosła w okresie kryzysu feudalizmu w Zachodniej Europie w XIV i XV wieku*, Warszawa 1954.

²⁰ Zob. A. Mączak, *Sukiennictwo wielkopolskie XIV–XVII wiek*, Warszawa 1955.

²¹ Zob. H. Samsonowicz, *Rzemiosło wiejskie w Polsce w XIV–XVI wieku*, Warszawa 1954.

²² Zob. M. Bogucka, *Gdańskie rzemiosło tekstylne od XIV do połowy XVII wieku*, Warszawa 1956.

²³ Zob. B. Zientara, *Dzieje małopolskiego hutnictwa żelaznego XIV–XVII wiek*, Warszawa 1954.

²⁴ Zob. M. Małowist, *The Economic and Social Development of the Baltic Countries from the Fifteenth to the Seventeenth Centuries*, „The Economic History Review” 1959, nr 2, s. 177–189; *idem*, *The Problem of the Inequality of Economic Development in Europe in the Later Middle Ages*, „The Economic History Review” 1966, nr 1, s. 15–28, polski przekład: M. Małowist, *Problem nierówności rozwoju gospodarczego w Europie w późnym średniowieczu* [w:] *idem*, *Europa i jej ekspansja XIV–XVII w.*, Warszawa 1993, s. 14–30.

²⁵ Zob. *Pierwsza Konferencja Metodologiczna Historyków Polskich. Przemówienia. Referaty. Dyskusja*, red. J. Sieradzki, t. 1, Warszawa 1953, s. 522–535.

²⁶ A. Mączak, W. Tygielski, *Latem w Tocznieli*, Warszawa 2000, s. 123–124.

²⁷ Autoryzowana rozmowa z prof. Michałem Tymowskim, 9 XI 2009 r.

Flandrii na Morzu Bałtyckim, opublikowana w czasopiśmie „Revue Belge de Philologie et d’Histoire”²⁸, o której w 2010 r. Henryk Samsonowicz powiedział, że „jest to pozycja klasyczna wskazująca na możliwość jego patrzenia na dzieje Europy nie przez pryzmat istniejących granic politycznych, językowych, religijnych, kulturowych, tylko przez pewną całościową koncepcję”²⁹. O analogicznych problemach traktowały jego praca doktorska poświęcona handlowi zagranicznemu Sztokholmu³⁰ oraz praca habilitacyjna o Kaffie³¹. Następnie, poszukując odpowiedzi na pytanie o przyczyny zacofania gospodarczego Europy Środkowo-Wschodniej wobec Europy Zachodniej, zajął się krajami iberyjskimi, również rozwijającymi się wolniej niż centrum Europy – Wielka Brytania, Francja, północne Włochy i Nadrenia. Wówczas jednak trafił na kolejny obszar porównawczy, jakim był zachód Afryki, którego rozwój postępował wolniej. Efektem tego były takie prace jak *Wielkie państwa Sudanu Zachodniego w późnym średniowieczu* (Warszawa 1964) oraz *Europa a Afryka Zachodnia w dobie wczesnej ekspansji kolonialnej* (Warszawa 1969). Cytowana już praca *Wschód a Zachód Europy w XIII–XVI w.* była pewnym podsumowaniem tych badań i stała się inspiracją dla uczonych na Zachodzie. Przypomnijmy, że zawarte tam koncepcje zostały rozwinięte w monumentalnej pracy Immanuela Wallersteina (ur. 1930) *The Modern World-System*³², której pierwszy tom ukazał się w 1974 r.

Inspiracjom marksistowskim Marian Małowist zawdzięczał metodę porównawczą. Komparatystyka cechowała niemal całą jego twórczość naukową. Michał Tymowski zwraca uwagę, że „Małowista pasjonowały przede wszystkim rozbieżności i metodę porównawczą traktował jako metodę odkrywającą nie tylko identyczności, na co ortodoksyjny marksizm zwraca uwagę, ale i różnice. I to było dla niego najważniejsze, różnice, bo jak już wspomniano, Małowist szukał powodów, dla których społeczeństwa rozwijają się w różnych tempach. On szukał różnic i to już na pewno nie było ortodoksyjnie marksistowskie. Jeżeli stosował metodologię i pewne założenia ogólne, to w każdym razie jego podejście było nowoczesne i wtedy dogmatycy by powiedzieli »rewizjonistyczne«. Natomiast ono było po prostu naukowe. On nie zamykał oczu na fakty i zbiory faktów, jakie miał przed sobą, tylko starał się je interpretować”³³. To podejście wydaje się bardzo istotne dla zrozumienia, na czym polegała inspiracja marksistowska w twórczości Małowista. Przede wszystkim była to właśnie inspiracja, natomiast bardzo trudno byłoby udowodnić, że Marian Małowist – z punktu widzenia współczesnej humanistyki – był marksistą.

Jest jeszcze jeden ważny wątek, który w pewnym sensie pojawił się, gdy wspomniałem o Henri Pirenne czy o Immanuelu Wallersteinie. Marksizm Małowista zakorzeniony był w badaniach szkoły „Annales”, a to środowisko zawsze przyznawało się do inspiracji materializmem historycznym (choć historycy ci nie byli marksistami!)³⁴. Zwrócił na to uwagę Witold Kula w przedmowie do *Pochwały historii* Marca Blocha (1886–1944), czołowego przedstawiciela tego środowiska:

²⁸ Zob. M. Małowist, *Le développement des rapports économiques entre la Flandre, la Pologne et les pays limitrophes du XIIIe au XIVe siècle*, „Revue Belge de Philologie et d’Histoire” 1932/1933, t. X, s. 1013–1065.

²⁹ Wypowiedź Henryka Samsonowicza zanotowana przez autora na spotkaniu poświęconym pamięci Mariana Małowista w Instytucie Historycznym UW 20 I 2010 r. Zob. T. Siewierski, *O Marianie Małowiście w stulecie urodzin*, www.mlodszaeuropa.pl (dostęp 31 III 2012 r.).

³⁰ Zob. M. Małowist, *Handel zagraniczny Sztokholmu i polityka zewnętrzną Szwecji w latach 1470–1503*, Warszawa 1935.

³¹ Zob. M. Małowist, *Kaffa – kolonia genueńska na Krymie i problem wschodni w latach 1453–1475*, Warszawa 1947.

³² Zob. I. Wallerstein, *The Modern World-System*, t. 1: *Capitalist Agriculture and the Origins of the European World-Economy in the Sixteenth Century*, New York 1974.

³³ Autoryzowana rozmowa z prof. Michałem Tymowskim, 9 XI 2009 r.

³⁴ Szerzej tę problematykę omówił Patryk Pleskot, zob. *idem*, *Rola marksizmu w historiografii „Annales” w opiniach jej twórców i krytyków*, „Kwartalnik Historyczny” 2006, z. 3, s. 45–62.

„Bloch nie był marksistą – czcił jednak Marksa jako historyka”³⁵. Przywoływał też słowa samego Blocha z książki *Dziwna klęska*, dopiero w 2008 r. wydanej po polsku: „Ze swej strony żywię najgłębszy podziw dla dzieła Karola Marksa. Obawiam się, że jako człowiek był on nie do zniesienia, a jako filozof z pewnością nie tak oryginalny, jak go niektórzy przedstawiali. Natomiast nikt nie dorówna mu w analizie społecznej. Jeśli kiedykolwiek historycy, będący adeptami odnowionej nauki, zechcą sobie urządzić galerię przodków, brodate popiersie sędziwego proroka z Nadrenii znajdzie się w kaplicy ich bractwa na poczesnym miejscu”³⁶.

Niewątpliwie Małowist był zafascynowany tym, co działo się w historiografii francuskiej w XX w.: pracami Marca Blocha a przede wszystkim Fernanda Braudela (1902–1985). Przy czym należy podkreślić, że Braudel, zaprzyjaźniony z Małowistem, był także zafascynowany jego twórczością. Choć trudno sobie to wyobrazić, ich relacje naukowe miały partnerski charakter. Bardzo istotne jest, że choć przyszło mu żyć w czasach niełatwych, czasach bardzo wyraźnego politycznego podziału świata, Małowist nigdy nie tracił związków z nauką zachodnią. Stąd wspomniane kontakty z Francuzami, ale również z brytyjskimi historykami gospodarczymi, marksistami, przede wszystkim z Michaeliem Postanem (1898–1981) czy Erikiem Hobsbawmem (ur. 1917), co znalazło swoje odbicie w jego twórczości naukowej. Z tymi żywymi relacjami z nauką francuską czy angielską kontrastuje zupełny brak kontaktów z historiografią gospodarczą w ZSRR, która przecież była również gałęzią bardzo popularną. Doprowadził natomiast do wydania w 1961 r. syntezy powszechnych dziejów gospodarczych autorstwa rosyjskiego niemarksistowskiego przedrewolucyjnego historyka Józefa Kuliszera (1878–1934)³⁷.

Marksizm trafiał do twórczości Mariana Małowista drogą zupełnie nieoczywistą – bardziej z Zachodu niż ze Wschodu, co w czasach, w których przyszło mu pracować, wygląda nieco paradoksalnie. Przykład Małowista obrazuje istotny fenomen historiografii PRL, jaką była historiografia gospodarcza. Przy czym należy pamiętać, że przypadek Małowista, człowieka o ewidentnie lewicowym światopoglądzie, był zjawiskiem jednostkowym, zarezerwowanym dla bardzo wąskiej grupy najwybitniejszych historyków gospodarczych w Polsce tamtych czasów. Inspiracja marksizmem w jego twórczości była ucieczką przed stalinizmem, przed rzeczywistością zmierzającą do totalitaryzmu.

³⁵ W. Kula, *Przedmowa* [w:] M. Bloch, *Pochwała historii czyli o zawodzie historyka*, przeł. W. Jedlicka, Warszawa 1960, s. 19.

³⁶ M. Bloch, *Dziwna klęska*, przeł. K. Marczevska, Warszawa 2008, s. 238.

³⁷ Zob. J. Kulischer, *Powszechna historia gospodarcza średniowiecza i czasów nowożytnych*, przeł. W. Głuchowski, t. 1–2, Warszawa 1961.